

„JEST” EGZYSTENCJALNE – forma czasownika tworzącego sądy egzystencjalne typu „A jest (istnieje)”, występujące w języku metafizyki klasycznej (egzystencjalnej); językowy wyraz bezpośredniego ujęcia (afirmacji) przez intelekt pierwotnego i zarazem podstawowego aktu istnienia każdego bytu realnego.

Egzystencjalny sens słowa „jest” wynika z samej struktury bytowej realnej rzeczy, w której istnienie każdego przedmiotu nie jest jego cechą, lecz czynnikiem konstytuującym realność bytu. Na tę funkcję słowa „jest” zwrócili uwagę jako pierwsi É. Gilson i M. A. Krapiec i wprowadzili do języka metafizyki. Istnienie – akt ostateczny, naczelną doskonałość, stanowiąca o tym, że jakaś treść ukształtowana jako ta właśnie treść jest realna – jest całkowicie „beztreściowe”, transcenduje istotę i nie przyjmuje od niej żadnych cech i jakościowych określeń, jest „poza” istotą bytu. Nie wytwarza w nas żadnej treści poznawczej, nie da się ująć w pojęciu, a mimo to jest przez nas poznawalne. Intelkt, naśladowując w pewnej mierze aktualność rzeczywistości, oznacza ją czasownikiem „jest”, który ujmując ją po prostu jako istniejącą. Ponieważ istnienie nie wywołuje żadnej znakowej odbitki, „jest” wyrażające stwierdzenie istnienia czegoś nie może być ani orzecznikiem, ani podmiotem sądu, słowo to oddaje najpierwotniejszy sens zawarty w czasowniku „być” – sens egzystencjalny, sprowadzający się do ujęcia zetknięcia poznawczego z aktem istnienia czegoś. Egzystencjalna nośność „jest” polega na tym, że jest ono językowym wyrazem dotarcia do koniecznych (transcendentalnych) racji (przyczyn) bytu – dotyczy ostatecznej racji istnienia bytu. „Jest” w tym znaczeniu to wyraz ujęcia bytu w aspekcie transcendentalnym.

Podstawę sensowności i warunek egzystencjalnego charakteru wyrażenia językowego „jest” stanowi przedznakowy moment afirmacji istnienia. Przez „jest” e. wyrażamy afirmację – stwierdzenie, że jakiś konkretny jest realny, faktyczny, ujęty jako rzeczywistość. Oryginalnie (formalnie) występuje ono w sądach egzystencjalnych, a domniemanie w sądach orzecznikowych. Sens egzystencjalny, przez który w sposób naczelną afirmujemy istnienie bytu, stanowi najpierwotniejszy sens i podstawowe znaczenie „jest”. Jego inne znaczenie (jako łącznika zdaniowego) nabudowane jest na sensie pierwotnym i wiąże się z ludzką zdolnością abstrahowania oraz z poznawczym ujęciem strony istotowej bytu.

„Jest” e. odnoszące się wprost do ujęcia przedmiotu w tym, co stanowi o konieczności jego istnienia, usensawnia ludzką intelektualną działalność poznawczą, gdyż wskazuje na związek poznania z rzeczywistością. Pozwala wyrazić istotne przyporządkowanie naszej podmiotowości, przedmiotowości samej w sobie, a więc bytowi. Stanowi wyraz aktualizacji człowieka jako bytu poznającego. Tylko dzięki wyrażanemu przez „jest” e. bezpośredniemu kontaktowi z istniejącą rzeczywistością człowiek rozpoczyna realizowanie swojej potencjalności poznawczej. „Jest” e. posiada bezwzględny prymat epistemiczny – istnienie rzeczywistości jest pierwsze w naszych poznawczych przeżyciach, i to zarówno w aspekcie genetycznym, jak i strukturalnym. Stanowi gwarant realizmu poznawczego treści ujmowanych znakowo. Poprzez „jest” e. język naturalny, wyrażający się w systemie zdań o strukturze podmiotowo-orzecznikowej wiąże się z rzeczywistością, która otacza człowieka, staje się systemem oznaczającym rzeczy i znaczącym sensy. Jako że w ujęciu istnienia nie występuje żaden znakowy pośrednik, „jest” e. stanowi nadprawdziwościowy czynnik poznania, dotyczy momentu bezpośredniego poznawczego związania poznania z bytem realnym, w którym dokonuje się styk aktu poznania z aktem istnienia, a nie pośrednie znakowe ujęcie jakiegoś treściowego aspektu rzeczy.

Słowo „jest” występuje w zdaniu (językowym odpowiedniku sądu), raz służąc do wyrażenia afirmacji realnego, aktualnego istnienia konkretnego będącego podmiotem zdania – „jest” e., które ujmuje byt w jego realności, drugi raz jako łącznik zdaniowy, określający, jaki jest podmiot – „jest” łącznikowe. W drugim przypadku „jest” ujmuje tylko możliwość istnienia, czyli oznacza byt myślny. Wyrażenie „jest” spełnia w obu przypadkach dwie różne funkcje. Dwa znaczenia, jakie przyjmuje „jest” w sądach – dwa rodzaje stwierdzanego przez sądy istnienia – tworzą dwie niesprowadzalne do siebie grupy sądów, jakie rozum wydaje o rzeczywistości: sądy egzystencjalne i sądy orzecznikowe.

„Jest” e. wprost występuje tylko w sądach egzystencjalnych: „A jest (istnieje)”, w których sformułowana jest uwyraźniona afirmacja aktu istnienia; ujmujemy w nich rzecz ze względu na jej istnienie. Ten akt poznania łączy myśl z rzeczywistością, styka nas bezpośrednio z bytem. Dzieje się to na mocy funkcji afirmacyjnej (jednej z trzech – najgłębszej, jeśli chodzi o docieranie do

bytu), jaką słowo „jest” spełnia w sądzie. Poprzez „jest” sąd egzystencjalny afirmuje realne istnienie konkretnego bytu – ostateczną aktualność rzeczy. Spełniając tę funkcję, „jest” przyjmuje znaczenie egzystencjalne, wskazuje na sam akt istnienia urealnijający jakąś istotę, służy do formalnego stwierdzenia, że jakiś przedmiot istnieje, a nie do określenia, za pomocą orzecznika, jaki przedmiot jest. Czasownik „być” nie jest w tym przypadku żadną postacią orzecznika, lecz oznacza wyłącznie afirmację faktycznego istnienia bytu. Jest wyrazem zaistnienia najbardziej pierwotnego i autentycznego zetknięcia się poznawczego z rzeczą – bezpośredniego styku istnienia wtórnego (aktu poznania) podmiotu poznającego z istnieniem przedmiotu poznania, językowym ujęciem momentu owego styku.

Afirmacja (lub negacja) istnienia w sądzie egzystencjalnym jest specjalnym aktem intelektu, niesprowadzalnym do żadnego innego aktu. Użyte w celu formalnego ujęcia afirmacji istnienia, „jest” e. stanowi centrum sądu egzystencjalnego, pozwala wyrazić pierwszy, bezpośredni, bezznakowy kontakt poznawczy z bytem, zapewniający realizm poznawczy. Kładąc akcent na samo istnienie, a nie na to, co istnieje, czasownik „jest” gwarantuje nadprawdziwość sądu egzystencjalnego – sąd egzystencjalny nie może zostać wydany poza istniejącym przedmiotem. Wszelkie dalsze akty poznawcze, które dotyczą już nie ujęcia istnienia rzeczy, ale dookreślenia jej treści, i w ogóle wszelkie świadome czynności człowieka, w których odnosi się on jakoś do czegoś, muszą – jako swą podstawę – mieć przedznakowy moment stwierdzenia istnienia rzeczy, których dotyczą – „moment egzystencjalny”, który uwyrażnia egzystencjalny czasownik „jest” służący do formułowania sądów egzystencjalnych.

„Jest” e. dotyczy zawsze afirmacji bytu jednostkowego (w świecie realnym nie istnieją przedmioty ogólne, są one tylko przedmiotami myśli); może być wyrazem bezpośredniego ujęcia istnienia, gdy służy do stwierdzenia istnienia w obecności faktycznie istniejącego przedmiotu (związane ze spostrzeżeniem) – „jest” w sądach egzystencjalnych bezpośrednich, lub ujęcia pośredniego, będącego następstwem specyficznej operacji poznawczej, przeprowadzonego rozumowania, którego przesłankami są sądy egzystencjalne bezpośrednie – „jest” w sądach egzystencjalnych pośrednich (na płaszczyźnie filozofii). Jako wyraz bezpośredniego zetknięcia z istnieniem, „jest” e. może

oznaczać ujęcie rzeczy materialnej albo niematerialnej – istnienia naszych własnych aktów psychicznych.

„Jest” łącznikowe, właściwe dla sądów orzecznikowych (*S jest P*), spełnia w nich funkcję kohezyjną (napowierzchniową) – łączy w jedną sądową całość wypowiedź złożoną z podmiotu i orzecznika, oraz funkcję asercyjną (głębszą) – stwierdzającą identyczność bytową podmiotu i orzecznika. „Jest” w przypadku sądu orzecznikowego nie ma sensu egzystencjalnego, nie wyraża istnienia bytu, a tylko relację przynależności orzecznika do podmiotu. Choć sądy orzecznikowe na mocy swej struktury nie stwierdzają istnienia rzeczy, są jednak swoiście przyporządkowane do istnienia. Za pomocą łącznika „jest” wskazują w pewien sposób na istnienie, choć nie ujmuje go poznawczo. Oznaczając związek, jaki tworzymy w umyśle z dwóch terminów jednego zdania, „jest” łącznikowe ujmuje możliwość istnienia przedmiotu, którego dotyczy sąd. Będąc znakiem sposobu ujęcia w akcie poznawczym różnych cech przedmiotu, łącznik oznacza istnienie w znaczeniu istnienia pewnej myślowej relacji – relacji przynależności (lub rozdzielenia) dwóch pojęć, bez formalnego ujęcia istnienia w rzeczywistym bycie. Ponieważ jednak relację przynależności orzecznika do podmiotu wyrażaną przez „jest” łącznikowe uzasadnia realna tożsamość orzecznika z podmiotem ze względu na to, że w rzeczywistości podmiot i orzecznik są tym samym bytem, stwierdzenie tej relacji musi się opierać na pierwotniejszym ujęciu poznawczym bytu, czyli na dostrzeżeniu realnej relacji w bycie.

W uzupełnieniu sądu orzecznikowego można sformułować sąd egzystencjalny, którego treść nie jest zawarta w sądzie orzecznikowym, ale jest w nim suponowana, można ją psychologicznie „wyprowadzić”. Prawdziwość sądu orzecznikowego zakłada ostatecznie ponadprawdziwościowy sąd egzystencjalny, ujmujący bezpośrednio istnienie rzeczy wyrażane przez „jest” e. Podstawą prawdy poznawczej jest bowiem prawda ontologiczna – prawdziwy, bo realny dzięki aktowi istnienia, byt. Poznawczy akt sądu orzecznikowego uniesprzecznia wyłącznie realna bytowość, ujęta w sądzie egzystencjalnym przez „jest” e. Rola, jaką spełnia „jest” łącznikowe, wskazuje na to, że jego znaczenie nabudowane jest na znaczeniu, w jakim słowa „jest” używa się w sądzie egzystencjalnym. W ten sposób „jest” e. zawsze jakoś zaznacza swą obecność w sądach – bądź wprost i formalnie (sądy

egzystencjalne), bądź wirtualnie, jako domniemane (sądy orzecznikowe) – i sprawia, że wszystkie struktury zdaniowe mają „nośność egzystencjalną”.

Dzięki temu, że czynną część sądu wyraża zawsze czasownik „jest”, funkcja sądu polega na wskazywaniu na istnienie czegoś. W sądach egzystencjalnych „jest” oznacza stwierdzenie istnienia pojętego jako ostateczna aktualność bytu, i tu ma swój pełny sens egzystencjalny, w sądach orzecznikowych natomiast odnosi do istnienia pojętego jako stwierdzenie pewnej implikacji czy przynależności treści dwóch pojęć. Użycie do budowy sądów orzecznikowych jako łącznika zdaniowego słowa „jest” wyraża symboliczne przyporządkowanie ludzkiego intelektu do porządku bytowego. To samo „jest” używane w dwóch różnych znaczeniach oddaje 2 różne sposoby ujęcia bytu i zmusza do pamiętania, że byt, którego różne aspekty ujmujemy w różnych aktach poznawczych, jest zawsze bytem ukonstytuowanym przez akt istnienia – jest to byt istniejący.

Ponieważ na egzystencjalnym, bezwzględnie pierwotnym znaczeniu „jest” opiera się wszelki realizm poznawczy, musi ono, jako moment, w którym dana nam jest pierwotnie sama rzeczywistość, występować nie tylko w punkcie wyjścia poznania potocznego, ale również rozpoczynać filozoficzne ujęcie bytu. Dlatego pierwszych danych do przyjęcia dostarczają metafizyce sądy egzystencjalne, które dzięki funkcji, jaką pełni w nich „jest” e., gwarantują filozofii zakorzenienie w rzeczywistości. Aby związek z rzeczywistością został zachowany w całym systemie, aby występujące w nim pojęcie bytu ujmowało realnie byt w jego aspektach koniecznych, „jest” e. musi wchodzić w „treść” pojęcia bytu. Dlatego jako metodę tworzenia pojęcia bytu filozofia realistyczna uznaje separację, która gwarantuje zachowanie egzystencjalnego charakteru poznania metafizycznego, pozwalając wyodrębnić w bycie dwie jego nietożsame strony: istotę i istnienie. Nie pomija żadnej z nich, lecz prowadzi do utworzenia pojęcia bytu jako bytu, w którego treść wchodzi zarówno istota, jak i istnienie. Dzięki separacji egzystencjalny sens „jest” zostaje przeniesiony na pojęcie bytu utworzone na podstawie pierwotnej funkcji sądów egzystencjalnych. Tak utworzone pojęcie bytu jest pojęciem specyficznym – transcendentalnym, w swej budowie będącym sądem, w którego strukturę wchodzi „jest” e. Sens egzystencjalny zapewnia, że takie pojęcie bytu oznacza każdy konkretny przypadek realnego bytowania, a

zarazem wszystkie przypadki razem. Wszystkie transcendentalia oraz wyrażenie metafizyczne, które w dalszym toku poznania metafizycznego uwyraźniają rezultaty ujęcia bytu w sądach egzystencjalnych, przenoszą egzystencjalny sens słowa „jest” w swojej strukturze i wyrażają egzystencjalny charakter poznania bytu. System kończy się racjonalną akceptacją sądu egzystencjalnego pośredniego, w którym „jest” e. stosuje się do afirmacji istnienia Absolutu.

R. Garrigou-Lagrange, *Utrum mens seipsam per essentiam cognoscat an per aliquam speciem?*, *Angelicum* 5 (1928), 37–54; J. Maritain, *Sept leçons sur l'être et les premiers principes de la raison spéculative*, P 1933, 1940⁵; G. Rabeau, *Le jugement d'existence*, P 1938; P. Hoenen, *La théorie du jugement d'après St. Thomas d'Aquin*, R 1946, 1953²; S. Mansion, *Le jugement d'existence chez Aristote*, Lv 1946; G. Van Riet, *La doctrine thomiste du jugement*, RPL 1 (1946), 97–108; J. Maritain, *Court traité de l'existence et de l'existant*, P 1947, 1964²; L. B. Geiger, *Abstraction et séparation d'après S. Thomas*, RSPT 31 (1947), 3–40; R. Garrigou-Lagrange, *Notre premier jugement d'existence selon saint Thomas d'Aquin*, w: *Studia Mediaevalia. In honorem admodum reverendi patris Raymundi Josephi P. Martin [...]*, Brugis Flandrorum 1948, 289–302; É. Gilson, *L'être et l'essence*, P 1948, 1962² (*Byt i istota*, Wwa 1963); I. Renard, *The Metaphysics of the Existential Judgement*, NSchol 23 (1949), 387–394; J. H. Nicolas, *L'être et le connaitre*, RThom 50 (1950), 119–153, 330–359; S. Kamiński, *O ostatecznych przesłankach w filozofii bytu*, RF 7 (1959) z. 1, 41–72; Krapiec Dz I; Krapiec Dz II; A. B. Stępień, *W związku z teorią poznania tomizmu egzystencjalnego*, RF 8 (1960) z. 1, 173–183; L. Gumański, *Elementy sądu a istnienie*, To 1961; Krapiec Dz IV; Krapiec Dz V; Krapiec Dz VII; S. Kamiński, *Metody współczesnej metafizyki*, RF 15 (1967) z. 1, 5–40, 26 (1978) z. 1, 5–59; J. Owens, *An Interpretation of Existence*, Miw 1968; É. Gilson, *Linguistique et philosophie. Essai sur les constantes philosophiques du langage*, P 1969 (*Lingwistyka a filozofia. Rozważania o stałych filozoficznych języka*, Wwa 1975); M. Gogacz, *Istnieć i poznawać*, Wwa 1969; A. B. Stępień, *Rodzaje bezpośredniego poznania*, RF 19 (1971) z. 1, 95–127; Ch. H. Kahn, *The Verb „Be” in Ancient Greek*, Dor 1973; A. B. Stępień, *Istnienie (czegoś) a pojęcie i sąd*, SPCh 9

(1973) z. 1, 235–261; Krapiec Dz IX; A. B. Stępień, *Rola doświadczenia w punkcie wyjścia metafizyki*, ZNKUL 17 (1974) z. 4, 29–37; F. D. Wilhelmsen, *The Concept of Existence and the Structure of Judgment. A Thomistic Paradox*, Thom 41 (1977), 317–349; B. Bakies, *Sądy egzystencjalne a punkt wyjścia metafizyki*, SPCh 14 (1978) z. 1, 5–24; W. Chudy, *M. A. Krapca koncepcja poznania istnienia (bytu)*, Filozofia. Pismo Koła Filozoficznego Studentów KUL 12 (1978) z. 4, 5–24; W. Chudy, *Percepcja a pojęciowanie i sądzenie*, RF 28 (1980) z. 1, 261–270; M. Kur, *W poszukiwaniu tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych*, SPCh 16 (1980) z. 1, 102–137; B. Bakies, *O właściwą koncepcję poznawalności istnienia*, SPCh 17 (1981) z. 1, 180–200; W. Chudy, *Poznanie istnienia (bytu) w ujęciu tomistów egzystencjalnych*, SPCh 17 (1981) z. 2, 19–41, 18 (1982) z. 2, 41–69; tenże, *Zagadnienie tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych*, SPCh 17 (1981) z. 1, 185–200; Krapiec Dz XI; A. Wawrzyniak, *W sprawie konkretystycznego i abstrakcyjnego pojęcia bytu*, RF 30 (1982) z. 1, 219–222; L. Westra, *Truth and Existence in Thomas Aquinas (De veritate, I. 1)*, Doctor communis 37 (1984) z. 2, 135–144; Krapiec Dz XIII; A. Maryniarczyk, *Metoda separacji a metafizyka*, Lb 1985; P. Lee, *Existential Propositions in the Thought of St. Thomas Aquinas*, Thom 52 (1988), 605–626; S. Kamiński, *O języku teorii bytu*, w: tenże, *Jak filozofować?*, Lb 1989, 89–101; tenże, *Osobliwość metodologiczna teorii bytu*, w: tamże, 71–87; A. Gawroński, *Kiedy „być” znaczy „istnieć”?* *Z archeologii pytań metafizycznych*, Znak – Idee 2 (1990), 3–18; A. Maryniarczyk, *Proces wyodrębniania przedmiotu filozofii – separacja*, SPCh 26 (1990) z. 2, 55–89; Krapiec Dz XIV; Krapiec Dz VIII; W. Stróżewski, *Istnienie i sens*, Kr 1994; A. Gut, *Sąd egzystencjalny i poznanie istnienia*, RF 44 (1996) z. 1, 61–78; W. Stróżewski, *Doświadczenie bytu – doświadczenie istnienia*, KF 24 (1996) z. 1, 19–30; J. Peterson, *Truth and Judgement in Aquinas*, The Modern Schoolman 76 (1998–1999) z. 1, 1–16; J. Wojtysiak, *Próba reinterpretacji (neo)tomistycznej koncepcji sądu egzystencjalnego*, RF 46–47 (1998–1999) z. 1, 221–231; A. Maryniarczyk, *Zeszyty z metafizyki*, III: *Realistyczna interpretacja rzeczywistości*, Lb 1999; Krapiec Dz XX; A. Maryniarczyk, *Veritas sequitur esse*, RF 48 (2000) z. 1, 79–101.

Aleksandra Gondek